

Pod katowicki [Pałac Młodzieży](#) zajeżdżała dzisiaj karetka pogotowia ratunkowego. Jedna z wielu upokarzanych i nękanych bezkarnie pracownic obsługi nie wytrzymała panującego tam horroru i przypłaciła to zdrowiem.

- Pełną odpowiedzialność za tę dramatyczną sytuację ponoszą [wiceprezydent Waldemar Bojarun](#) i naczelnicy wydziału edukacji **Sławomir Witek** i **Grażyna Burek**, którzy nadzorują [Pałac](#) i których od kilku miesięcy informujemy o tym, co dzieje się w tym miejscu - twierdzą przerażeni pracownicy, którzy - obawiając się odwetu ze strony dyrekcji tej placówki - proszą o anonimowość. - Jeśli dojdzie do tragedii, to przynajmniej wiadomo, kto pozostawał bezczynny i kogo pociągnąć do odpowiedzialności karnej i cywilnej za brak skutecznego nadzoru - dodają.

- Tu nie da się normalnie pracować. To karna kompania, a nie zakład pracy. Przełożeni poniewierają nami i depczą naszą godność. Traktują nas jak śmieci - wyznają wystraszone i zawiedzione kobiety.

Kontrole i audyt przeprowadzone ostatnio przez pracowników [Urzędu Miasta](#) nic nie dały. [Pałac Młodzieży](#) to nadal siedlisko mobbingu i dyskryminującego, upokarzającego traktowania części podwładnych.

Nowo powstały na początku tego roku [Związek Zawodowy Pracowników Pałacu Młodzieży](#) stanął zdecydowanie po stronie skrzywdzonych pracownic obsługi. Po dzisiejszym zdarzeniu wydał stanowczy protest i zaapelował o pilne podjęcie działań, które ukróć te szkodliwe i bezprawne praktyki.

- Dopóki obecny dyrektor pozostaje na stanowisku i korzysta z ochrony powiązanych z nim miejskich urzędników, nic się nie zmieni - konstatują zgodnie nasi rozmówcy.

Informację o dramacie bezsilnych pracowników [Pałacu](#) przekazujemy kolejny raz [prezydentowi Katowic Marcinowi Krupie](#), przewodniczącemu [Rady Miasta Maciejowi Biskupskiemu](#), prokuratorowi okręgowemu w Katowicach **Elżbiecie Tkaczewskiej-Kuk**, **Piotrowi Kalbronowi** - p.o. okręgowego inspektora pracy [PIP w Katowicach](#) i śląskiemu kuratorowi oświaty **Urszuli Bauer**.